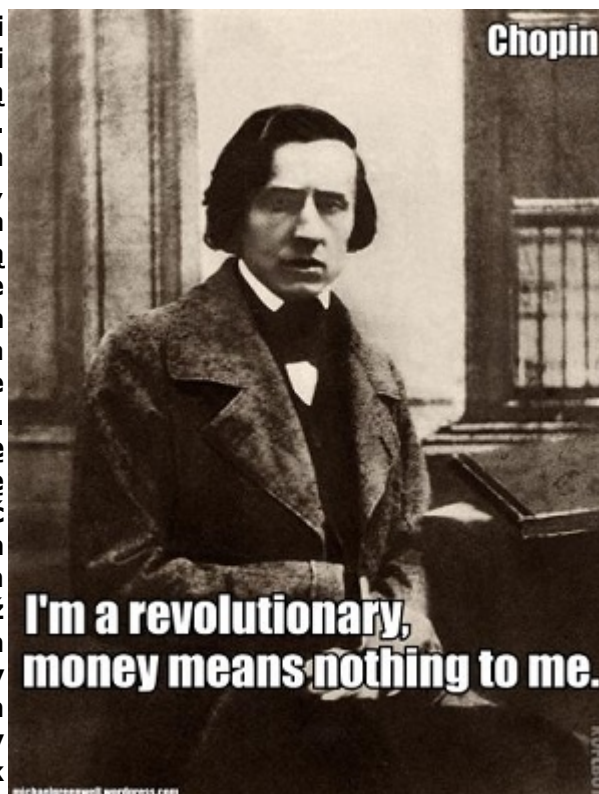


Refleksje na marginesie konkursu chopinowskiego

Autor tekstu: **Olgierd Żmudzki**

Przez kilka lat żyliśmy przygotowaniem do „największej sportowej imprezy w historii Polski”, która miała być największą międzynarodową imprezą od upadku PRL. Okazało się tymczasem, że liczbę turystów na Euro 2012 przeliczono co najmniej dwukrotnie, zaś największa impreza międzynarodowa Polski odbyła się dwa lata wcześniej i były nią 200. urodziny Fryderyka Chopina, które ściągnęły o wiele więcej zagranicznych turystów do Warszawy aniżeli Euro. Turystyka chopinowska ma wszelkie znamiona religijne – jest nietypowym ruchem pielgrzymkowym. Miłośnicy Chopina odwiedzają Warszawę z podobnych powodów, co muzułmanie Mekkę – bo trzeba przynajmniej raz w życiu stąpać po tej samej ziemi i oddychać tym samym powietrzem, co azjatycki bóg muzyki. Chopin jest tym, co wytworzyło najmocniejszą więź kulturową Polski z Azją, gdyż to na ten region świata szczególnie działa jego muzyka. Przy czym jak ujmuje to Voice of America, Chopin był „niezlomnym polskim nacionalistą”, który polonezem heroicznym zapoczątkował gatunek muzyki narodowej. Azjatycki kult Chopina



najlepiej świadczy o tym, że Polska jest łącznikiem między Wschodem i Zachodem. Prof. Iżykowska twierdzi, że „Chopin dotyka takich strun azjatyckiej duszy, których istnienia sobie nie wyobrażamy pod powierzchnią spokojnych i uśmiechniętych twarzy” (Red.)

W trakcie toczącego się konkursu chopinowskiego pojawiają się różne spojrzenia na dokonania tego kompozytora. Może zastanawiać jego popularność w krajach azjatyckich. Jakie można z tego wysnuć wnioski? Przedstawmy jeden z nich. Wyobraźmy sobie, że na początku XX wieku rodzi się ktoś obdarzony podobnymi zdolnościami. Czy będzie miał możliwość podobnego oddziaływania swoją muzyką z Europy na kraje azjatyckie? Odpowiedź brzmi: nie! Problem dotyczy formuły muzyki poważnej, która obowiązuje od początku XX wieku. W jej ramach nie jest możliwa twórczość muzyczna niezależnie od instrumentu, która byłaby podobna do utworów Chopina. W efekcie nie jest możliwe powtórzenie podobnej nią fascynacji.

Mówiąc wprost ci, którzy zmienili formułę muzyki poważnej na początku XX wieku pozbawili nas możliwości fascynacji muzyką kolejnego Chopina, Mozarta, Beethovena, czy Bacha. Odpowiedzmy sobie w tym miejscu na proste pytania: dlaczego hymn Niemiec wywodzi się z kwartetu Haydna, a hymn Europy z IX symfonii Beethovena? Dlaczego kibice w Austrii pobudzają swoich piłkarzy do boju melodiami skomponowanymi przez Mozarta? Możliwa jest odpowiedź na te pytania: bo brzydactwa muzyczne kompozytorów XX wieku nie nadają się do powszechnego i popularnego wykorzystania!



A skąd się wspomniane brzydactwa wzięły? Musimy się cofnąć do czasów z końca XIX wieku. W tym czasie pojawił się ważny wynalazek nazywany fotografią. Kiedy zaprezentowano go, wtedy niektórzy malarze stwierdzili, że oznacza to koniec malarstwa. Koniec naśladownictwa rzeczywistości, skoro technika fotograficzna zrobi to lepiej. Pierwszym krokiem by odróżnić malarstwo od fotografii był impresjonizm. Poczynając od Picassa zaczęto robić kroki bardziej rewolucyjne. U ich podłoża możemy zauważyć, że celem sztuki nie powinno być nie tylko naśladowanie, ale należy też odejść od poszukiwania przez sztukę piękna i przedstawianie go w różny sposób. Był to krok ostatecznie zrywający w tradycjami estetycznymi zapoczątkowanymi jeszcze w starożytnej Grecji.

Obrazy XX wiecznych malarzy przestały wywoływać wrażenia, które u każdego człowieka wywołuje piękno krajobrazu, czy ludzkiego ciała. Od początku wspomnianego wieku miały szokować, odwołując się w dużym stopniu do intelektu. Do zmienionej w tym kierunku formuły malarstwa dostosowali się rzeźbiarze, a co gorsza dołączyli do nich, jak już zauważyliśmy, muzycy i przedstawiciele innych sztuk.

Człowiek XX i XXI wieku funkcjonuje na dwóch płaszczyznach estetycznych. Jeżdżąc po świecie chłonie piękno przyrody w jej różnych postaciach, a także stara się wybierać do swojego towarzystwa osoby jak najładniejsze. Następnie udaje się do galerii sztuki współczesnej i swoje poczucie piękna zostawia za progiem lub w szatni, żeby odbierać to, co wymyślili szamani sztuki XX wieku. Ale zaraz po wyjściu ze świątyni przeżyć intelektualnych znowu ogląda się za ładnymi dziewczynami lub interesującymi facetami (w zależności od płciowej preferencji).

Działanie w dwóch diametralnie różnych stanach ocen i emocji wywoływanych przez kontakt ze światem musi być groźne dla osobowości delikwenta, u którego takie stany się pojawiają. I czy nie jest to podstawa dla pojawiania się różnych psychicznych wypaczeń i dolegliwości tak powszechnych obecnie?

Nie ukoj nas kolejny Chopin (nr 2) swoją muzyką, bo mu w XX wieku nie pozwolono zaistnieć!

Zob.

też:

[Telegraph: Chopin's homeland is magnet for Asian musical talent](http://www.telegraph.co.uk/expat/expatnews/6716744/Chopin-s-homeland-is-magnet-for-Asian-musical-talent.html)
(<http://www.telegraph.co.uk/expat/expatnews/6716744/Chopin-s-homeland-is-magnet-for-Asian-musical-talent.html>)

[Guardian: Chopin movement music to ears of Polish tourism officials](http://www.theguardian.com/music/2015/apr/08/chopin-movement-music-to-ears-of-polish-tourism-officials)
(<http://www.theguardian.com/music/2015/apr/08/chopin-movement-music-to-ears-of-polish-tourism-officials>)

[Voice of America: Centuries Later, Chopin Still Inspires](http://www.voanews.com/content/centuries-later-chopin-still-inspires-85515552/161773.html)
(<http://www.voanews.com/content/centuries-later-chopin-still-inspires-85515552/161773.html>)

Olgiert Żmudzki

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat był pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W



tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem. Obecnie na emeryturze.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-10-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9921) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9921>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl